SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE POROZUMIENIE POWSTAŃCZE

Rok I. Warszawa, dn. 16 września 1944 r. Nr 8

Konsekwencje powstania

Powstanie dobiega końca. Powstanie musi też mieć swoje konsekwencje. Inicjatorzy powstania popełnili zasadniczy błąd polityczny i osiągnęli wskutek tego wyniki wręcz przeciwne do tych, jakie pragnęli osiągnąć. Ich zamierzenia polityczne jak bumerang uderzyły w nich samych. Stracili w ciągu tych kilku tygodni cały dorobek swej żmudnej pięcioletniej propagandy, stracili poparcie społeczeństwa.

Warto dla historii utrwalić następujące słowa politycznego adherenta obozu londyńskiego: „Wstydzę się, że w takim wielkim okresie przełomu Polska posiada nie ludzi o orlim spojrzeniu, lecz dyletantów, nie rozumiejących ani ducha czasu, ani faktycznych możliwości kraju".

Słowa te mówią same za siebie. Stwierdzają one, że społeczeństwo, mimo że od niepamiętnych już czasów niewysłuchiwane i jednostronnie informowane, zaczęło myśleć samodzielnie i brać żywy udział w wydarzeniach, które się obecnie rozgrywają i rozgrywać będą.

Jest to nowy okres w życiu polskim. Masy występują na arenę życia politycznego i społecznego, kierując się własnym rozumem i zdrowym instynktem narodowym. Każda nowa myśl, każde wydarzenie jest podchwytywane i żywo dyskutowane, obiegając całe miasto przebite schronami i twożąc nową opinię publiczną.

W czasie, gdy cała prasa oficjalna unika poruszania żywotnych problemow rzeczywistości polskiej, na barykadach i w schronach wykrystalizowały się dwa zagadnienia:

1) Sprawa stosunków polsko-sowieckich;

2) Sprawa przebudowy ustroju społecznego.

Naskutek zastosowania polityki zaskoczenia a nie porozumienia przez czynniki rządowe, sprawa pierwsza stała się przede wszystkim zagadnieniem politycznego realizmu. Rola, jaką Rosja obecnie odegra w dziele oswobodzenia Polski i odbudowy przyczyni się niewątpliwie do tego, że społeczeństwo polskie zechce się zapoznać z Rosją z innej strony, niż ją mu dotychczas przedstawiano. Na tym tle, a nie na innym powstanie chęć dobrego współżycia z naszym wschodnim sąsiadem.

I tu chcemy zaznaczyć, że ta chęć dobrego współżycia, wypływająca z motywów politycznych, nie ma nic wspólnego ani z rezygnacji ze stanowiska suwerenności Państwa Polskiego, ani też z tendencjami ludowymi, dążącymi do przebudowy ustroju społecznego na zasadach politycznej wolności i społecznej równości.

Już dziś sfery mieszczańskie i burżuazyjne podejmują wysiłki do stworzenia nowego ośrodka politycznego, któryby dogadał się z Rosją i pozwolił tym sferom zachować nadal ich uprzywilejowane stanowisko społeczne. Sprawa przeto przełomu jest sprawą czysto wewnętrzną kraju i przebudowa społeczna będzie dokonana bez względu na to, jak się ułożą stosunki polsko-sowieckie.

R o z p o c z y n a s i ę w P o l s c e n o w a e r a, — e r a d z i a ł a n i a m a s l u d o w y c h.

Możemy to określić jeszcze bardziej dobitnie: Powstanie się kończy i rozpoczyna się okres przełomu społecznego, a jeśli ktoś woli, rewolucji społecznej.

Zadaniem właśnie syndykalizmu jest ujęcie tych dążeń mas ludowych w formy organizacyjne, odpowiadające wielkiemu dziełu przebudowy społecznej i wolności politycznej.

W tym okresie każdy zda egzamin ze swego szczerego patriotyzmu, jeśli potrafi zrzec się swych egoistycznych klasowych interesów dla dobra kraju. Od stanowiska klas posiadających w tej sprawie zależne jest, czy Polska będzie niepodległa, czy też zostanie pochłonięta przez zamęt walki domowej.

Od redakcji

»Syndykalista« wychodzi codziennie na powielaczu. Taki jest jeszcze dzisiaj układ stosunków, że pismo wyrażające myśli ludu pracującego, od pierwszej chwili swego ukazania się, zajmujące jasne i zdecydzwane stanowisko we wszystkich sprawach Powstania i ogólnej polityki, może w druku ukazywać się tylko raz w tygodniu, podczas gdy miasto zarzucone jest pismami burżuazyjnymi, nie wnoszącymi nic nowego do zagadnień, nurtujących obecnie społeczeństwo. To co wszystkie te pisma różni od siebie, — to tylko nagłówek. Treść jest im wspólna. Mdłe biadolenie, fanfaronada lub powtarzanie jednakowych informacyj.

Zwracamy się tą drogą do towarzyszy zecerów i drukarzy, mających możliwości drukowania, aby przyszli nam z pomocą, bowiem »Syndykalista« jest organem najszerszych mas pracujących i spełnia rolę pionierską w dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Wiadomości radiowe

— Komunikat niemieckiej kwatery głównej doniósł wczoraj o rozpoczęciu się nowej wielkiej ofensywy sowieckiej na półn. odcinku frontu wschodniego.

— Wojska amerykańskie, po dokonaniu wyłomu na przedpolu linii Zygfryda, otoczyły całkowicie Akwizgran i wdarły się na jego przedmieścia. Na froncie zachodnim padły pozatym wczoraj miasta: Maastricht, Nancy, Epinal.

— Konferencja w Quebec kończy się w południe. Min. Eden, który przybył na nią przedwczoraj przywiózł, zdaniem korespondentów prasowych, wiadomości o tak wielkiej doniosłości, że nie mogły być przesłane przez kurierów dyplomatycznych.

— W Moskwie podano, że w ciągu 3 dni walk o Pragę armia sowiecka zniszczyła lub zdobyła 20 czołgów i 100 samochodów, zmusiła do milczenia 30 baterii artyleryjskich i strąciła 15 samolotów.

— Doszło do walk fińsko-niemieckich o wyspę Hogland.

— Armie alianckie osiągnęły kanał Leopolda. Granica holenderska została przekroczona w wielu punktach przez wojska kanadyjskie. Na północ od Trewiru alianci wdarli się na 16 km wgłąb Rzeszy.

— Wedle komunikatu niemieckiego Brest płonie.

— Oddziały VIII-ej armii dotarły na odległość 1 km od lotniska w Rimini po przełamaniu pozycji górskich niemców.

— Lotnictwo sowieckie bombardowało Budapeszt.